

**Joanna Sosnowska**

(Uniwersytet Łódzki)

<https://orcid.org/0000-0003-2622-0645>

## Dzieci porzucone w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt w Łodzi w latach międzywojennych

DOI 10.4467/23916001HG.24.010.19525

Słowa kluczowe: dzieci porzucone, Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt w Łodzi, żłobek, opieka społeczna, Wydział Opieki Społecznej, okres międzywojenny

Keywords: Abandoned children, Municipal Care House for Infants in Łódź, nursery, social care, Department of Social Care, interwar period

Napisać do Naczelnego Lekarza „Żłobka” o nieużywanie terminu „podrzutek”, zastępując go we wszelkich aktach terminem „dziecko znalezione”.

Z notatki Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi, 24 sierpnia 1924 r.<sup>1</sup>

### Zagadnienia wprowadzające

Opieka nad małoletnimi była w okresie międzywojennym jednym z kluczowych zagadnień polityki społecznej odrodzonego państwa i organizujących się lokalnych samorządów. I chociaż już wcześniej działania wspierające dzieci w wielu aspektach życia (zabezpieczenie bytu, ochrona zdrowia, higiena, edukacja, wychowanie) podejmowały na ziemiach polskich organizacje i instytucje społeczno-dobroczynne<sup>2</sup>, to w II Rzeczypospolitej wypracowano system opieki, opublikowano

<sup>1</sup> Sprawy wychowawcze miejskich domów wychowawczych 1924, Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), Wydział Opieki Społecznej (dalej: WOS), sygn. 18576, k. 99: notatka z 24 sierpnia 1924 r.

<sup>2</sup> Zob. m.in. Ewa Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2001); Czesław Kępski, *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim (1815–1914)* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1993); Hanna Markiewiczowa, *Działalność*

i wdrożono odnośne akty prawne<sup>3</sup>, zdefiniowano zadania opiekuńcze oraz, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, powołano urzędy i jednostki odpowiedzialne za pomoc najmłodszym (ministerstwa, departamenty, wydziały, sekcje)<sup>4</sup>.

Łódzki samorząd bezpośrednio po ukonstytuowaniu się w lutym 1919 r. włączył się w działania pomocowe na rzecz mieszkańców<sup>5</sup>, prowadzone dotąd przez organizacje społeczno-filantropijne. Jednocześnie powołał miejski Wydział Dobroczynności Publicznej (przekwalifikowany wkrótce na Wydział Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi)<sup>6</sup>, a następnie – zgodnie z nowym kierunkiem w zakresie opieki publicznej świadczonej przez państwo i samorządy<sup>7</sup> – podjął wiele przed-

---

*opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności* (Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2002); Andrzej Tomaszewicz, *Dobroczynność w gubernii kaliskiej 1864–1914* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010); Joanna Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2011); *eadem*, *Opieka nad dziećmi w Łodzi w latach I wojny światowej* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017).

<sup>3</sup> Podstawowe prawa dziecka zawarto w Konstytucji z 17 marca 1921 r. Artykuł 103 stanowił, że „[...] dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym – mają prawo do opieki i pomocy państwa w zakresie oznaczonym ustawą” oraz „odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego”, zob. „Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej”, *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: Dz.U.) 44 (1921): 267. Innym przepisem prawnym regulującym sprawę opieki w II Rzeczypospolitej była m.in. „Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej”, Dz.U. 92 (1923): 726. Zob. także *Opieka społeczna w II Rzeczypospolitej*, red. Mikołaj Brenk, Krzysztof Chaczka, Rafał Płaska (Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2019).

<sup>4</sup> Na szczeblu państwowym było to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (od 1932 r. Ministerstwo Opieki Społecznej). Warto podkreślić, że niektóre zadania w zakresie opieki do końca 1923 r. pełniło Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

<sup>5</sup> Tożsamość Łodzi i jej mieszkańców od połowy XIX w. kształtowała się pod wpływem dynamicznego rozwoju przemysłu, głównie włókiennictwa, i handlu. Łódź była przede wszystkim „miastem fabryk”, wielkim ośrodkiem ludzi pracy, z przeważającą liczbą robotników. U progu lat 30. XX w. ludność robotnicza stanowiła w Łodzi prawie 70% ogółu pracujących. Wśród głównych grup etnicznych występowała Polacy, Żydzi i Niemcy. W 1921 r. w Łodzi mieszkało 451 974 osób, po upływie dekady liczba ludności wzrosła do 605 467, w 1939 r. – do 672 138. W latach 30. ludność polską stanowiło 59% Łoździan, żydowską – prawie 32%, niemiecką – 9%, inne grupy narodowościowe – 0,4%. Zob. Arkadiusz Rzepkowski, *Ludność miasta Łodzi w latach 1918–1939* (Łódź: Wydawnictwo Ibidem, 2008), 45, 117.

<sup>6</sup> Wydział Opieki Społecznej (dalej: WOS) w strukturze Zarządu miasta Łodzi powołano w 1921 r. Obejmował wtedy dwa oddziały: Opieki Zamkniętej i Opieki Otwartej. W zakres prac wpisano opiekę nad małoletnimi, pomoc ludziom starszym i kalekim oraz walkę z bezdomnością i żebractwem. Wobec dzieci i młodzieży zadania opiekuńcze realizowano przez zakładanie placówek opieki, w których prowadzono wychowanie religijne, moralno-etyczne, intelektualne i fizyczne oraz przygotowywano młodzież do pracy zawodowej. Po reorganizacji w latach 30. WOS posiadał cztery oddziały: Ogólny, Opieki Otwartej, Opieki Zamkniętej i Pomocy Prawnej. Zob. „Statut Organizacyjny Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi”, *Dziennik Zarządu Miasta Łodzi* (dalej: DZMŁ) 31 (1925): 8.

<sup>7</sup> W trosce o dobro dziecka zagadnienia opieki nad najmłodszymi stanowiły ważną część polityki społeczno-oświatowej kreowanej przez władze państwowe oraz przedmiot zainteresowania

sięwzięć mających na celu zabezpieczenie potrzeb socjalno-bytowych łodzian<sup>8</sup>. Na czoło miejskiej polityki opiekuńczej wysunięto hasło pomocy dzieciom pochodzącym ze środowisk proletariackich, zwłaszcza takich, w których występowały: bieda, głód, patologie, choroby. W wielu publikacjach samorządowych podkreślano, że jednym z „najdonioślejszych i społecznie najważniejszych obowiązków” władz miejskich jest pomoc najmłodszym<sup>9</sup>. Za podstawowe zadania opieki nad dzieckiem – również w skali kraju – uznano kompensowanie skutków sieroctwa po zakończeniu I wojny światowej (dożywianie, zapewnienie dachu nad głową, odzieży, lekarstw), a w kolejnym dziesięcioleciu – łagodzenie następstw kryzysu gospodarczego lat 30. XX w.<sup>10</sup> W 1932 r. pisano: „Łódź – miasto pracy, posiadające przeszło 60% mieszkańców, należących do najuboższych warstw, ma olbrzymie potrzeby w dziedzinie opieki społecznej”<sup>11</sup>. Rozwiązanie kwestii społecznych, takich jak pomoc samotnej matce i jej potomstwu oraz opieka nad dziećmi porzuconymi, stało się w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi (dalej: WOS) priorytetem, zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i finansowym<sup>12</sup>.

Publiczna opieka nad dziećmi w międzywojennej Łodzi działała dwukierunkowo. Małoletnim zapewniano całodobową lub kilkugodzinną opiekę w specjalistycznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych (opieka zakładowa, inaczej instytucjonalna: całkowita/zamknięta i częściowa/otwarta) albo/i udzielano wsparcia w formie doraźnej (dożywianie, wyposażanie w odzież, lekarstwa, gwarantowanie udziału w letnim wypoczynku, zaopatrzenie rodzin w opał na zimę). W okresie międzywojennym samorząd Łodzi zorganizował i prowadził kilka

---

profesjonalistów z dziedziny szeroko rozumianej edukacji i pracy socjalnej. Pedagodzy i wychowawcy, lekarze i publicyści, działacze społeczni i partyjni postulowali, aby sfera opiekuńcza nie była polem aktywności organizacji filantropijnych, ale służbą społeczną – pomocy powinni udzielać dziecku rodzice i społeczeństwo, świadomie biorący na siebie obowiązki opiekuńcze. Zob. Marian Balcerk, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978), 84–85.

<sup>8</sup> Szerzej: Joanna Sosnowska, „Opieka nad dzieckiem w pracach samorządu łódzkiego w okresie międzywojennym – projekty i ich realizacja”, *Studia Pedagogica Ignatiana* 24 (2021): 63–85.

<sup>9</sup> Np. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1925* (Łódź: Wydawnictwo Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi, 1925), 187; „Od Redakcji”, *DZMŁ* 10 (1935): 581; *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929* (Łódź: Nakładem Magistratu Łódzkiego, 1930), 189–190; *Samorząd m. Łodzi w latach 1928–1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego* (Łódź: Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi, 1933), 124; Tadeusz Wisławski, *Opieka społeczna w mieście Łodzi w latach 1927–1932* (Łódź: Drukarnia polska Ludomira Mazurkiewicza i S-ki, 1933), 3.

<sup>10</sup> Nella Stolińska-Pobralaska, *Instytucje opieki nad dzieckiem w międzywojennej Łodzi* (Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2002), 74–91; Iwonna Michalska, „Życie łódzkich rodzin w czasach kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych XX wieku w przekazie gazety «Ilustrowania Republika»”, *Wychowanie w Rodzinie* XIV (2016): 195–208.

<sup>11</sup> *Samorząd m. Łodzi w latach 1928–1932*, 124.

<sup>12</sup> W latach międzywojennych najwyższe pozycje w budżecie Łodzi miały trzy działy gospodarki komunalnej: zdrowie publiczne, oświata i kultura oraz opieka społeczna, co sugeruje, że przedstawiciele władz miasta do tych obszarów życia społecznego przykładali wagę.

placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży w zbliżonym wieku<sup>13</sup>. Niektóre z nich, jak pogotowie opiekuńcze<sup>14</sup> czy projekt rodzin zastępczych<sup>15</sup> (istotny z uwagi na problematykę niniejszego tekstu), miały w skali kraju status

<sup>13</sup> W latach 1925–1927 takich jednostek było dziewięć: Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci (50 miejsc dla dzieci bezdomnych i żebrzących), I Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt (100 miejsc), II Miejski Dom Wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym (120 miejsc), III Miejski Dom Wychowawczy dla dziewcząt w wieku szkolnym (120 miejsc), IV Miejski Dom Wychowawczy dla dzieci chorych na jaglicę (120 miejsc), V Miejski Dom Wychowawczy dla chłopców w wieku szkolnym (100 miejsc), I Miejska Bursa dla chłopców (60 miejsc), II Miejska Bursa dla dziewcząt (30 miejsc), Internat przy Szkole Specjalnej nr 78 (dla 50 chłopców zaniedbanych wychowawczo). Zob. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1925, 194*; Tadeusz Wisławski, „Samorządowa Opieka Społeczna w Łodzi”, DZMŁ 16 (1927): 29.

<sup>14</sup> Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci w Łodzi rozpoczęło działalność w kwietniu 1920 r. (reorganizacja w 1922 r.). Było pierwszą tego typu placówką w Polsce, uruchomioną przez łódzki Wydział Dobroczynności Publicznej wspólnie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej. Zorganizowano je po dwóch miesiącach od wydania przez ministerstwo rozporządzenia powołującego pogotowia opiekuńcze jako przejściowe placówki obserwacyjno-rozdzielcze. Początkowo przyjmowano dzieci w wieku 3–16 lat. W latach 1933–1937 placówka przeznaczona była „dla sprawowania opieki doraźnej nad dziećmi bezdomnymi, opuszczonymi, żebrzącymi i wałęsającymi się w wieku od lat 1 do 16”. Skierowanie do pogotowia wydawały WOS lub Izba Zatrzymań przy Komendzie Policji Państwowej. W świetle regulaminu w pogotowiu dzieci powinny przebywać 14 dni, zazwyczaj jednak pobyt przedłużał się do trzech miesięcy. Po przyjęciu każde dziecko było badane przez psychologa i lekarza, z dziećmi w starszym wieku przeprowadzano wywiad w celu ustalenia dotychczasowych warunków życia. Na podstawie zebranych informacji wydawano decyzję dotyczącą formy dalszej opieki: skierowanie do jednej z miejskich placówek wychowawczych lub do społecznej placówki specjalnej, „oddanie” do rodziny zastępczej, umożliwienie kształcenia zawodowego, przekazanie dziecka rodzicom lub rodzinie, skierowanie do miejsca zamieszkania. W 1937 r. Policyjna Izba Zatrzymań ujęła w mieście 1241 dzieci, 171 skierowano do miejskiego pogotowia. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, *Sprawozdania Pogotowia Opiekuńczego i Miejskiego Domu Wychowawczego 1921–1922*, sygn. 18558, k. 192; pismo WOS do Departamentu Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, 21 marca 1922 r.; APŁ, AmŁ, WOS, *Drugi Miejski Dom Wychowawczy i Pogotowie Opiekuńcze 1922–1923*, sygn. 18563, k. 154; Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi, 14 lutego 1922 r.; „Otwarcie Pogotowia opieki dla dzieci”, DZMŁ 37 (1920): 13–14; *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego* (Łódź: Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi, 1938), 151–152.

<sup>15</sup> Koncepcja rodzin zastępczych wyłoniła się wśród pracowników WOS w 1926 r. Początkowo ten rodzaj opieki miał być adresowany wyłącznie do dzieci w wieku niemowlęcym – porzuconych i sierot. Bezpośrednią przyczyną powołania przez władze Łodzi odpłatnej rodzinnej opieki zastępczej były problemy lokalowe, związane z brakiem wystarczającej liczby budynków, w których można było urządzić kolejne bardzo potrzebne wówczas miejskie placówki opiekuńczo-wychowawcze. Jako pierwsze do rodzin zastępczych trafiły 43 niemowlęta. Niestety, opieka nad tak małymi była dla wielu kobiet i mężczyzn zbyt trudna, niektórzy rezygnowali. WOS zdecydował wówczas, iż opieką zastępczą objęte będą dzieci starsze (2–7 lat). Samorząd Łodzi zamierzał traktować tę formę opieki jako tymczasową, ale wobec braku wystarczających środków finansowych na uruchamianie nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzono ją do końca okresu międzywojennego. W celu diagnozy lekarskiej i psychologicznej dzieci z rodzin adopcyjnych WOS powołał Miejskie Stacje Opieki nad Dzieckiem. Wyczerpujące dane nt. rodzinnej opieki zastępczej w Łodzi w latach 1926–1939 zawiera: *Rodziny zastępcze Łodzi*, red. Aleksandra Majewska (Łódź: Polski Instytut Służby Społecznej, 1948).

prekursorski, wyprzedzały bowiem rozwiązania podejmowane w tym zakresie przez jednostki sektora państwowego i inne lokalne samorządy<sup>16</sup>. Trzeba nadmienić, że WOS wspierał finansowo (i nadzorował) również placówki opiekuńcze organizacji i instytucji społeczno-wyznaniowych, do których przyjmowano dzieci i młodzież na koszt miasta<sup>17</sup>. Dobrze zapowiadające się projekty związane z instytucjonalnym wsparciem dziecka musiały w Łodzi wyhamować z powodu kryzysu gospodarczego i konieczności ograniczenia wydatków budżetowych. W konsekwencji liczba miejskich placówek opiekuńczo-wychowawczych zmniejszyła się niemal o połowę w stosunku do lat 1925–1927<sup>18</sup>. Ważne, że – pomimo ich likwidacji bądź po reorganizacji – w latach 1933–1934 w pięciu takich miejscach przebywało nadal ponad 560 dziewcząt i chłopców (575 wychowanków w 1927 r.), co wskazuje na bardzo trudne warunki, w jakich małe dzieci funkcjonowały w placówkach wychowawczych w tamtym okresie. Z dokumentacji źródłowej dowiadujemy się, że pod koniec okresu międzywojennego, w 1938 r., pod kuratelą Zarządu Miejskiego w Łodzi<sup>19</sup> znajdowało się ponad dwa tysiące wychowanków, wśród nich: „[...] dzieci opuszczone, sieroty, półsieroty, i dzieci takich rodziców, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą ich sami wychowywać”, zatem „Wydział Opieki Społecznej zapewnia dzieciom tym opiekę całkowitą, dając utrzymanie, mieszkanie, ubranie, kształcenie, wczasy letnie”<sup>20</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że organizacja instytucjonalnej opieki nad dziećmi niechcianymi, porzuconymi/podrzuconymi oraz znalezionymi była z jednej strony przejawem empatii wobec ich położenia, społecznej niezgody na los i tragizm ich życia (wiele dzieci umierało, nie doczekawszy pomocy), z drugiej zaś wynikała z respektowania norm prawnych i zapisów ustawy o opiece społecznej z 1923 r., stanowiących m.in. o zabezpieczeniu przez państwo, samorządy i organizacje społeczne egzystencji dzieci porzuconych oraz o opiece nad matką i niemowlęciem<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Szerzej: Joanna Sosnowska, „Prekursorskie inicjatywy Łodzi doby międzywojennej w edukacji, wychowaniu i opiece nad dzieckiem”, *Pedagogika. Studia i Rozprawy XXVIII* (2019): 303–322.

<sup>17</sup> Zob. m.in. *eadem*, *Opieka nad dzieckiem w Polsce międzywojennej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział Łódzki (1923–1939)* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020), 91–132 (podrozdział I.4. *Wsparcie najmłodszych przez samorząd, organizacje społeczne i partie polityczne*).

<sup>18</sup> Zob. przyp. 13.

<sup>19</sup> Po zmianach administracyjnych od 1933 r. Zarząd miasta Łodzi otrzymał nazwę Zarządu Miejskiego w Łodzi.

<sup>20</sup> Na 2077 dzieci w placówkach miasta przebywało 594 dzieci, w społecznych – 811, w rodzinach zastępczych – 672. Na temat opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą sprawowanej przez WOS Zarządu Miejskiego w Łodzi zob. APŁ, AmŁ, WOS, Sprawozdania WOS 1938–1939, sygn. 18080, k. 38–43; *Działalność Zarządu Miejskiego w Łodzi w dziedzinie opieki nad dzieckiem* (Łódź: Nakładem Zarządu Miejskiego w Łodzi, 1938), 3.

<sup>21</sup> Opieka społeczna w rozumieniu ustawy z 1923 r. obejmowała w szczególności (art. 2): „opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępnymi oraz zagrożonymi przez wpływ złego otoczenia; ochronę macierzyństwa; opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi,

Przyczyn porzucania potomstwa w środowisku wielkomiejskim i robotniczym, takim jak Łódź, upatrywano przede wszystkim w skomplikowanej sytuacji społeczno-ekonomicznej, pauperyzacji, braku możliwości wychowania dzieci, ale także w braku perspektyw zawodowych i życiowych kobiet oraz dziewcząt, dla których urodzenie dziecka w związku pozamałżeńskim stanowiło życiową przeszkodę, wiązało się z napiętnowaniem w środowisku, społeczną presją, utratą zatrudnienia czy brakiem możliwości znalezienia pracy. Dziecko, najczęściej niemowlę, było wówczas balastem. Los porzucenia dotykał przede wszystkim dzieci niezamężnych robotnic i służących, pracownic wykorzystywanych przez zwierzchników i przełożonych, prostytutek czy kobiet z marginesu społecznego: żebraczek, złodziejek<sup>22</sup>. „Przeważnie na skutek wyzysku i nieuczciwości pracodawców wykołejają się dziewczęta – pracownice domowe i stają się materiałem na nieślubne matki – prostytutki i przestępczynie” – możemy przeczytać w sprawozdaniu Komisji Sanitarно-Obyczajowej w Łodzi ze stycznia 1939 r.<sup>23</sup> W Łodzi wiele kobiet porzucających dzieci pochodziło również spośród przybyłych ze wsi, bez znajomości realiów życia miejskiego, bez umiejętności czytania i pisanie, zagubionych, nieprzygotowanych do pokonywania problemów codzienności<sup>24</sup>.

## Powołanie Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt

Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt samorząd Łodzi otworzył w lipcu 1920 r.<sup>25</sup>, przejmując od katolickiego Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki niewielki Przytułek dla podrzutków przeznaczony dla 15–20 niemowląt,

---

upośledzonymi umysłowo i wogóle niezdolnymi do pracy; opiekę nad bezdomnymi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi; opiekę nad więźniami po odbyciu kary; walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządami; pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi”, zob. „Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej”, Dz.U. 92 (1923).

<sup>22</sup> Edyta Bartkowiak, „Ochrona macierzyństwa i opieka nad niemowlętami w II Rzeczypospolitej w świetle wybranych czasopism branżowych”, *Wychowanie w Rodzinie XVIII* (2018): 155–174. Przyczyny i skutki zjawiska na przełomie XIX/XX w. omawia Aneta Bołdyrew, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016), 214–225.

<sup>23</sup> Sprawy wychowawcze 1939, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18132, k. 37–38: Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Sanitarно-Obyczajowej, 23 stycznia 1939 r.

<sup>24</sup> „Matkami nieślubnymi są przeważnie dziewczyny wiejskie, które pełnią funkcje niewykwalifikowanych pracownic domowych w rodzinach żydowskich” – napisano w jednym z powizytacyjnych sprawozdań miejskich placówek opieki. Zob. Sprawozdania inspektora wychowawczego 1938–1939, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18129, k. 84–86: Ogólne uwagi dotyczące się Miejskich Zakładów Wychowawczych w Łodzi za rok sprawozdawczy 1938/39.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1925*, 187.

nazywany także Żłobkiem<sup>26</sup>. Przytułek ten, powołany w czasie I wojny i usytuowany przy ulicy Nawrot 58, dysponował skromnym zapleczem lokalowym, w którym z uwagi na ciągle przepełnienie trudno było utrzymać higienę, brakowało pokarmu dla dzieci, bielizny, leków, środków czystości, opału, a przede wszystkim wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego. Wszystko to przyczyniało się do wysokiej śmiertelności niemowląt (nawet 99%)<sup>27</sup>. Po wojnie, w 1919 r., władze Towarzystwa przenieśli przytułek do większego lokalu przy ulicy Boczej 5 i do opieki nad niemowlętami zaangażowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, które w tym samym roku przybyły do Łodzi ze Starej Wsi w Małopolsce<sup>28</sup>. Warunki pobytu podopiecznych zmieniły się na lepsze wraz z przejęciem przytułku przez łódzki samorząd. Placówka została zreorganizowana, otrzymała nazwę Pierwszego Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt, wyposażono ją w bieliznę pościelową, odzież dla dzieci i niezbędne urządzenia, a do karmienia naturalnego zatrudniono „mamki”. W lipcu 1922 r. decyzją władz Łodzi placówkę przeniesiono do trzypiętrowej kamienicy przy ulicy Tramwajowej 15, poszerzając możliwości lokalowe do 100 miejsc dla podopiecznych<sup>29</sup>. Kolejna zmiana siedziby miała miejsce w marcu 1934 r., kiedy zadecydowano o przeniesieniu domu dla niemowląt „do wygodniejszego gmachu” przy ulicy Krzemienieckiej 5 (liczba miejsc wzrosła do 170)<sup>30</sup>. Pod koniec lat 30. na forum samorządu konsultowano zmianę profilu pomocy dzieciom porzuconym, przygotowano wówczas program wsparcia macierzyństwa, czyli pomocy kobietom i ich nowo narodzonym dzieciom, przyjmując do placówki niemowlęta razem z ich matkami, o czym będzie jeszcze mowa.

Z opisu warunków w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt w 1931 r., przedstawionych przez zatrudnionych tam lekarzy – Bronisława Knichowieckiego (1888–1971) i Edwarda Zieglera, dowiadujemy się, że na każdym piętrze budynku znajdowały się sale dziecięce, pokoje kąpielowe dla dzieci, wyposażone w piece gazowe i izolatki dla chorych. Oprócz tego w obiekcie mieściły się: kuchnia mleczna, kuchnia i pokój jadalny personelu, sypialnie dla kobiet karmiących, pokój izolacyjny dla personelu, pokój do naświetlania dzieci lampą kwarcową, kancelaria,

<sup>26</sup> Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki powołał na początku I wojny światowej ks. Wincenty Tymieniecki (1871–1934), od 1921 r. biskup łódzki Kościoła rzymskokatolickiego. Towarzystwo założyło kilka placówek dla dzieci robotniczych, w tym Przytułek dla podrzutków („Żłobek”). Więcej: Sosnowska, *Opieka nad dziećmi w Łodzi*, 280–294.

<sup>27</sup> Bronisław Knichowiecki, Edward Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy dla niemowląt w Łodzi”, *Opieka nad Dzieckiem. Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą* (dalej: OnD) 5 (1931): 217.

<sup>28</sup> *Ibidem*; Piotr Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym* (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2006), 145–146, 155–158.

<sup>29</sup> Memoriały i rozporządzenia w sprawach Oddziału Opieki Zamkniętej 1925, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18553: k. 101: Statut WOS (§ 16).

<sup>30</sup> Sprawozdania kwartalne 1938, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18079, k. 1–2: sprawozdanie WOS za okres od 1 stycznia do 31 marca 1938 r.; *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 145.

pomieszczenia siostr i kaplica<sup>31</sup>. Budynki gospodarcze, pralnię i suszarnię wybudowano w podwórzu, a w ogrodzie na drewnianych podestach dzieci mogły „zażyć kąpeli słonecznych”, poza tym ogród służył do uprawy warzyw i owoców<sup>32</sup>.



## II.1. Wzmianka w prasie na temat Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt w Łodzi, 1929 r.

Źródło: Łódź w ilustracji. Dodatek niedzielny do Kuriera Łódzkiego 9 (1929): [1].

<sup>31</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 217.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 218; Sprawy wychowawcze w zakładach 1933–1934, APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18578, k. 47: La première Crèche Municipale de Lodz.



## Podopieczni placówki

Trudno precyzyjnie określić rozpiętość wiekową dzieci przyjmowanych do Domu Wychowawczego dla Niemowląt, gdyż dane zawarte w regulaminie i sprawozdaniach są różne. W świetle źródeł w lutym 1922 r. przebywało w nim około 70 dzieci, w tym młodszych, mających od trzech tygodni do trzech lat, oraz starszych, od ósmego do nawet 15. roku życia (!), a także 15 kobiet karmiących<sup>33</sup>. Kwestię wieku starano się unormować w postanowieniach regulaminowych. Od 1925 r. przyjmowano niemowlęta, częstokroć „od pierwszego dnia”, czyli noworodki, oraz dzieci w wieku niemowlęcym, ale trafiały tutaj też i starsze, do dwóch–trzech lat, pozbawione całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej: porzucone, pozostawione własnemu losowi, sieroty i półsieroty. W wyjątkowo trudnych sytuacjach przyjmowano dzieci posiadające rodziców/rodzica, lecz z różnych przyczyn, jak np. brak mieszkania, krańcowa nędza czy zły wpływ otoczenia, niepełniących ról rodzicielskich<sup>34</sup>.

Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt był miejscem całodobowego, ale czasowego pobytu małoletnich, którzy trafiali tutaj bezpośrednio „z ulicy” lub z Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego dla Dzieci. Po krótszym lub dłuższym pobycie – w zależności od wieku i stanu zdrowia wychowanka – kolejną placówką opiekuńczą, w której lokowano dziecko, był Drugi Miejski Dom Wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym (po ukończeniu drugiego–trzeciego roku życia) albo rodzina zastępcza (od drugiego roku życia). W przypadku zdiagnozowanej choroby, np. o podłożu neurologicznym, dzieci przenoszono do specjalistycznych placówek opiekuńczych w Łodzi lub w innych miejscowościach. Jak wspomniano, WOS wprowadził program pomocy bezdomnym matkom z nowo narodzonym dzieckiem, które mogły być przyjęte do domu dla niemowląt w charakterze kobiet karmiących dziecko własne i cudze, toteż pewną grupę podopiecznych stanowiły również dzieci matek-karmicielek.

Okoliczności i miejsca, z jakich dzieci „przybywały” do domu wychowawczego, zostały wskazane przez wspomnianych lekarzy, związanych z placówką praktyką lekarską w zasadzie przez cały okres międzywojenny: „Mamy tu dzieci mamek przyjmowane wraz z niemi z zakładów położniczych, mamy tu sieroty, mamy dzieci kobiet, które zmuszone są pracować w fabryce, dzieci kobiet, które nie mają mieszkania i środków do życia, mamy i nieślubne dzieci, przywożone z dalekiej prowincji,

<sup>33</sup> Sprawozdania Pogotowia Opiekuńczego, k. 179–180 (lista dzieci „Żłobka”, 2 lutego 1922 r.). Prawdopodobnie dzieci starsze pomagały w opiece nad niemowlętami. Poza tym miejsce to było też schronieniem dla dzieci starszych, gdyż miejskie domy wychowawcze dla dzieci w wieku szkolnym samorząd powoływał dopiero od połowy lat 20.

<sup>34</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1925*, 194. Regulamin z 1930 r. stanowił: „I Miejski Dom Wychowawczy jest przeznaczony dla niemowląt opuszczonych, znalezionych itp. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyjęte dzieci starsze do lat 2, sieroty i półsieroty pozbawione odpowiedniej opieki”, zob. APŁ, AmŁ, WOS, *Sprawy organizacyjne 1938–1939*, sygn. 17992, k. 41–46 (Regulamin I Miejskiego Domu Wychowawczego dla niemowląt i dzieci do lat 2 w Łodzi, 16 stycznia 1930 r.). W 1938 r. przyjmowano dzieci do lat 3 – *Działalność Zarządu Miejskiego*, 5.

wreszcie niemowlęta, znajdowane w polu, w podwórzach, na ulicy, na schodach, nawet w dołach biologicznych” oraz „[...] dzieci alkoholików i gruźlików, włóczęgów i prostytutek, dzieci rodziców dziedzicznie obciążonych”<sup>35</sup>. Z kolei z obserwacji Róży Zawadzkiej (1902–1944), od 1937 r. inspektorki spraw społecznych w Zarządzie Miejskim w Łodzi, wynikało, że do domu wychowawczego trafiało najczęściej potomstwo „rodziców, którzy się stoczyli na dno nędzy”. „Dziecko takie – pisała inspektorka – zanim trafi do zakładu przeżywa najróżniejsze wstrząsy psychiczne i fizyczne; jest niedożywione, wycieńczone, często chore. Nieraz okoliczności, w których przychodzi na świat, sprawiają, że jest szczególnie słabe”<sup>36</sup>. W opinii lekarzy najbardziej tragiczna była sytuacja zdrowotna dzieci porzuconych, życie noworodka niejednokrotnie kończyło się śmiercią: „Podrzutki są zazwyczaj przyjmowane do nas w stanie bardzo ciężkim: sine, zmarznięte, wycieńczone, gorączkujące [...] częstokroć umierają one już w pierwszą dobę swego pobytu w zakładzie”<sup>37</sup>.

Informacje na temat miejsc znalezienia dzieci porzuconych uzupełnia dokumentacja archiwalna. W rejestrze „podrzutków” – podopiecznych domu wychowawczego, sporządzonym przez WOS pod koniec 1925 r. na wniosek Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego<sup>38</sup>, znajdowały się dzieci znalezione w dole kłocznym (dziewczynka przyniesiona 8 listopada 1924 r. zmarła trzy dni później), na polu nieopodal miejskich zabudowań, w pociągu jadącym w kierunku Kalisza, w Łowiczu, Zgierzu, w podłódzkim Helenowie (wtedy gmina Radogoszcz), we wsi Lublinek (wówczas gmina Widzew), na terenie kościołów św. Krzyża i św. Stanisława Kostki, w pomieszczeniach należących do gminy wyznaniowej żydowskiej, na terenie komisariatu Policji Państwowej<sup>39</sup>. Inne pozostawiono „w sieni” domostw przy ulicy Kilińskiego 133, Podrzecznej 6, Wolborskiej 5, Solnej 11, w Szpitalu Żydowskim im. Leony i Izraela Poznańskich, w mieszkaniu dozorkcy domu przy ulicy Kopernika 26, w podwórzach domów przy ulicy Nawrot 49 i Tramwajowej 11, w bramie przy ulicy Wólczańskiej 72, na klatce schodowej domu przy placu Wolności 2 oraz na wielu innych łódzkich ulicach<sup>40</sup>.

Dzieci do Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt były „dostarczane” (jak pisano w dokumentach) przez funkcjonariuszy policji<sup>41</sup>. We wspomnianym rejestrze zamieszczono dane 23 dziewczynek i 26 chłopców, ponad połowa z nich (29 dzieci)

<sup>35</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 218, 222.

<sup>36</sup> Róża Zawadzka, „Dalsze doświadczenia i wynikające z nich wskazówki organizacyjne”, *Rodziny*, 37.

<sup>37</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 218, 222.

<sup>38</sup> Memoriały, 26 (Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do Magistratu m. Łodzi, 7 października 1925 r.).

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> W połowie 1937 r. miasto powołało również Policijną Izbę Zatrzymań. Jej zadaniem było: „usuwanie włóczących się, bezdomnych i pozostawionych bez opieki dzieci, rozpatrywanie nad nimi chwilowej opieki dopóki nie ustali się, kto winien sprawować dalszą opiekę”. Zob. *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 151, 153.

w krótkim czasie zmarła<sup>42</sup>. Inne uzyskały status podopiecznych domu wychowawczego albo – decyzją WOS – umieszczono je w rodzinach zastępczych, w prywatnych instytucjach opiekuńczo-wychowawczych bądź oddano rodzinie naturalnej (dziewczynkę znaną 23 stycznia 1924 r. przekazano matce 8 lutego).

Wiedzę na temat tego, w jakich sytuacjach własne dziecko/dzieci porzucano bądź pozostawiano bez jakiegokolwiek opieki, dostarczają także dane zebrane przez pracowniczki Wydziału Opieki Społecznej w Łodzi, Józefę (Józefinę) Puternicką (1894–1944) i R. Zawadzką, odpowiadające za kierowanie podopiecznych z miejskich domów wychowawczych do rodzin zastępczych w latach 1926–1939. Wprawdzie inspektorki wychowawcze monitorowały głównie sytuację materialną środowiska domowego i stopień realizacji zadań opiekuńczo-wychowawczych przez rodziny adopcyjne, ale pozyskany materiał badawczy opisuje okoliczności pozbycia się „kłopotu”. Oto losy niektórych dzieci: „Matka była pomocnicą domową. Po urodzeniu dziecka zostawiła je u akuszerki”; „Matka Polka służąca u fabrykanta Żyda, który został ojcem dziecka. Nie uzyskawszy alimentów porzuciła dziecko na ulicy”; „Piotrusia<sup>43</sup> chora wenerycznie, osypana wrzodami, zabiedzona, zagłodzona, sprawiała wprost potworne wrażenie. Opuszczona przez matkę prostytutkę”; „Chłopiec odebrany przez policję matce-żłodziejce, i prostytutce”; „Córka biednej praczki, nieślubna, która nie mogąc wyżywić dziecka oddała je do zakładu”; „Córki nieślubne zabrane przez [Miejskie] Pogotowie Opiekuńcze wskutek choroby matki”; „Dziecko ślubne, matka wcześniej umarła, ojciec żył, ale oddał dziecko do Opieki [pod kuratelę Wydziału Opieki Społecznej]. Nie interesował się nim”; „Po śmierci matki ojciec odprowadził dwoje dzieci do Opieki i zbiegł w niewiadomym kierunku”; „[Dziecko] Ślubne – matka zmarła, ojciec w więzieniu”; „Ojciec zmarł. Matka porzuciła najmłodszego Marka, siódmego z rzędu”; „Dziecko ślubne, lat 8. Ojciec zmarł, matka zwariowała. Umieszczona w zakładzie dla umysłowo chorych. Chłopiec wałęsał się z bratem. Nikt się nimi nie zajmował. Chodził po ogrodach i kradł z głodu”; „Rodzice rozeszli się, dwoje starszych matka oddała do Opieki, gdyż nie mogła dać utrzymania trojgu”; „[Dziewczynka] Urodziła się we Francji i tam przebywała z rodzicami do trzech lat. Miała młodszego brata. Powróciła razem z matką do Polski, ojciec pozostał we Francji. Matka została wyeksmitowana z mieszkania, pracowała tylko 2–3 dni w tygodniu. Wkradła się bieda. Matka nie miała środków do życia. Zwraçała się kilkakrotnie do Wydziału Opieki [Społecznej] by dzieci przyjęli do zakładu, lecz bezskutecznie. Nie mogąc patrzeć na ich głodowanie podrzuciła je w Wydziale<sup>44</sup>.”

Problem wzrastającej liczby porzuconych dzieci i ograniczonych możliwości finansowych samorządu zorganizowania następnych tego typu placówek

<sup>42</sup> Memoriały, 26–29 (Wykaz podrzutków umieszczonych w „Żłobku” przez WOS, [9 listopada 1925 r.]).

<sup>43</sup> Imiona dzieci były pseudonimami. Zaczynające się na literę P dotyczyły dzieci z rodzin zastępczych z przewagą zadań pielęgnacyjnych.

<sup>44</sup> Cytaty pochodzą z książki *Rodziny*, 90–93.

opiekuńczych miał rozwiązać m.in. wspomniany system rodzin adopcyjnych (tańszy, jak uważano, niż opieka instytucjonalna)<sup>45</sup>. J. Puternicka wspominała: „oddawanie dzieci osamotnionych pod opiekę rodzinom obcym rozpoczęło się w Wydziale Opieki Społecznej magistratu m. Łodzi jako konieczność życiowa”, ponieważ jeśli odmawiano przyjęcia dziecka do danej placówki opiekuńczo-wychowawczej w mieście, było ono po kilku dniach po prostu do niej podrzucane<sup>46</sup>. R. Zawadzka dostrzegała natomiast już „na starcie” dysproporcje rozwojowe między dziećmi porzucenymi i wychowywanymi w domu dla niemowląt albo w domu dla dzieci przedszkolnych a tymi, które wzrastały w środowisku rodziny naturalnej, a następnie zostały oddane do adopcji. Zwraçała uwagę na drastyczne skutki porzucenia noworodków, jak niedożywienie, wycieńczenie, choroba, wyziębienie. „Nic dziwnego – twierdziła – że podrzutki różnią się stopniem rozwoju fizycznego i umysłowego od dzieci wychowanych w rodzinach”<sup>47</sup>.



Il. 2. Dzieci w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór ikonograficzny, sygn. 606-Ł-I-12-157.

Władze miejskie dostrzegały problem porzucania dzieci, dyskutowano na ten temat w gronie pracowników WOS, a następnie na posiedzeniach władz miejskich.

<sup>45</sup> W 1933 r. uzasadniano, że 768 dzieci umieszczonych w rodzinach adopcyjnych „kosztuje” samorząd Łodzi mniej (przeciętny dzienny koszt utrzymania jednego dziecka wynosił tu ok. 1,70 zł) niż wydatki na dzieci z placówek wychowawczych (2,55–4 zł); za dziecko umieszczone w placówkach społecznych miasto płaciło 2 zł dziennie. Zob. Sprawy wychowawcze, 39 (Pismo WOS do Wojewody Łódzkiego, 25 kwietnia 1933 r.); *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 149.

<sup>46</sup> Józefa Puternicka, „Początek działalności”, *Rodziny*, 15.

<sup>47</sup> Zawadzka, „Dalsze doświadczenia”, 37.

W protokole z posiedzenia magistratu 12 maja 1925 r. czytamy, że Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt:

[...] przeznaczony na 100 dzieci, pozbawiony jest możliwości umieszczenia w nim niemowląt, których rodzice nie mogą zaopiekować się nimi. Skutkiem powyższego podrzucanie przez matki dzieci przeszło w stan chroniczny i coraz częściej zdarzają się wypadki pozbawiania dzieci życia przez matki, niemogące umieścić swych dzieci w odpowiednim zakładzie. Takie zjawiska ze wszech miar są niepożądane i opieka społeczna bezwzględnie powinna im zapobiec<sup>48</sup>.

Postanowiono wówczas zorganizować w mieście drugą placówkę dla niemowląt, ale pomysł nie doszedł do skutku z powodu zaangażowania sił i funduszy w projekt związany z powołaniem rodzin adopcyjnych<sup>49</sup>.

W styczniu 1926 r. w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt przebywało 115 dzieci, w ciągu roku przyjęto 199 niemowląt (w tym 22 dzieci porzuconych). Z ogólnej liczby 314 wychowanków w analizowanym roku 210 opuściło placówkę: 43 znalazło miejsce w rodzinach zastępczych, innych podopiecznych umieszczono w domu wychowawczym dla dzieci przedszkolnych i w placówkach opieki zdrowotnej, 70 zmarło. Na koniec 1926 r. pozostało 104 dzieci (średnia dzienna to 108 wychowanków)<sup>50</sup>. Po upływie dwóch lat, w 1928 r., liczba dzieci „znalezionych” wzrosła do 97. Oprócz nich wśród 291 podopiecznych przebywających wtedy stale lub czasowo w placówce 10 pochodziło ze związków formalnych (tzw. dzieci ślubne), a 184 było nieślubnymi dziećmi. Zmarło 53 wychowanków<sup>51</sup>. Tabela 1 przedstawia dane dotyczące liczby przyjętych wówczas niemowląt (191 dzieci) z uwzględnieniem miesiąca życia. Wynika z niej, że największą grupę stanowiły dzieci przybyte do domu wychowawczego w pierwszym miesiącu życia.

Niemowlę porzucone, bezdomne, nieznanych rodziców, „przekazywane” do placówki przez organy policji, otrzymywało numer oraz poddawano je obrzędowi chrztu w kaplicy domu wychowawczego<sup>52</sup>. Wyjątek stanowiły dzieci, o których wiadano, że ich rodzice byli wyznania mojżeszowego. Podczas chrztu nadawano tylko imię, a decyzję dotyczącą nazwiska i uzyskania formalnego aktu urodzenia podejmo-

<sup>48</sup> Regulaminy Miejskich Domów Wychowawczych 1925, sygn. 18557a, k. 2, Wyciąg z protokołu posiedzenia Delegacji WOS, 21 lutego 1925 r.; k. 11, Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi, 12 maja 1925 r.

<sup>49</sup> Józefa Puternicka, „Umieszczanie dzieci w rodzinach. Działalność Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi”, OnD 1 (1930): 2.

<sup>50</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926* (Łódź: Wydawnictwo Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi, 1926), 168.

<sup>51</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 222–223.

<sup>52</sup> Kwestie te regulowała „Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego”, DzU. 72 (1926): 413. Dochodzenie w takich sprawach przeprowadzała policja państwowa, a wnioski o ustalenie nazwiska dziecka nieznanych rodziców formułował Zarząd Miejski wtedy, gdy dziecko przebywało w publicznych zakładach opiekuńczych.

wał WOS w porozumieniu z wojewodą łódzkim, starostą grodzkim albo z komisarzem rządowym, z kolei świadectwo chrztu wydawała jedna z parafii rzymsko-katolickich<sup>53</sup>. W jednym z dokumentów przesłanych kierownicze domu – siostrze zakonnej – możemy przeczytać: „Zawiadamiamy, że dzieci zapisane pod no. [numerami] 160, 157, 134 i 123 zaliczone zostały do wyznania rzymsko-katolickiego oraz nadano im następujące imiona: dziecku no. 160 – Wiktorja, dziecku no. 157 – Leokadja, dziecku no. 134 – Kacper, dziecku no. 123 – Agnieszka”<sup>54</sup>.

Tabela 1. Liczba i wiek niemowląt przyjętych do Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt w Łodzi w 1928 r.

Miesiąc życia dziecka	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	powyżej 12. mies.
Liczba niemowląt	100	38	12	6	9	5	1	5	4	3	–	6	2

Źródło: Bronisław Knichowiecki, Edward Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy dla niemowląt w Łodzi”, *Opieka nad Dzieckiem. Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą* 5 (1931): 223.

Od lat 30. XX w. odnotowywano w mieście coraz częstsze porzucenia dzieci. Można prześledzić tę skalę na podstawie danych dotyczących ruchu wychowanków Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt w latach 1933–1937 (tabela 2). O ile w 1926 r. do placówki trafiło 22 takich dzieci, w 1928 r. – 97, w 1933 r. – 98, to w 1937 r. było już 365, a od kwietnia 1937 do marca 1938 r. odnotowano 408 „dzieci pozostawionych bez opieki” (niemowląt „niewiadomego pochodzenia” było 154, dzieci ślubnych – 150, nieślubnych – 104)<sup>55</sup>. Podjęto więc decyzję nie tylko o przyjmowaniu do placówki bezdomnych matek wraz z niemowlętami, ale w listopadzie 1937 r. w celu „rozpoczęcia walki z porzucaniem dzieci” samorząd Łodzi uruchomił odrębny Miejski Dom dla Bezdomnej Matki<sup>56</sup>. Pod koniec okresu międzywojennego – jak dowiadujemy się z danych statystycznych przygotowanych przez pracowniczkę miejską Jadwigę Wilamowską (zatrudnioną w WOS od 1935 r. na etacie inspektorki

<sup>53</sup> Pismo WOS do kierowniczkę I Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt, 12 stycznia 1928 r., APŁ AmŁ, WOS, Sprawy Komisji Opieki nad Dzieckiem 1928, sygn. 18372, k. 1, Pismo WOS do kierowniczkę, 9 lutego 1928 r.; k. 3, 6, 33, 35, 41.

<sup>54</sup> APŁ AmŁ, WOS, Sprawy Komisji Opieki nad Dzieckiem 1928, sygn. 18372, k. 1–2; k. 3, 6, 33, 35 (pisma dotyczące dzieci żydowskich).

<sup>55</sup> APŁ, AmŁ, WOS, Sprawozdania inspektora wychowawczego 1938–1939, sygn. 18131, k. 121, Notatka: Pozostawiono bez opieki dzieci w czasie od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r., 9 lipca 1938 r.

<sup>56</sup> APŁ, AmŁ, WOS, Sprawozdania inspektora wychowawczego 1938–1939, sygn. 18131, k. 70, Pismo WOS do Związku Pań Domu, 3 lutego 1939 r.

wychowawczej) – „największa liczba dzieci napłynęła do miejskich placówek opiekuńczych od matek nieślubnych” (na 565 wychowanków 1 kwietnia 1939 r. było to 193 dzieci) oraz z rodzin pełnych (108 dzieci), nawet nie sierot, gdyż tych odnotowano 91; dzieci niewiadomego pochodzenia było wtedy 97<sup>57</sup>. Świadczyło to z jednej strony o słabej kondycji łódzkiej rodziny, której członkowie nie byli w stanie zapewnić dziecku wychowania domowego, z drugiej natomiast – o przekonaniu, że miasto/samorząd i jego instytucje „muszą” zagwarantować dziecku wsparcie socjalne<sup>58</sup>. J. Wilamowska sugerowała swoim zwierzchnikom:

Należy większą opieką otaczać rodzinę, pomoc na utrzymanie dzieci i na naukę musi być większa, aby rodzice nie porzucali swoich dzieci, chcąc zapewnić dzieciom w opiece społecznej utrzymanie i naukę. Ponadto rodzice porzucający dzieci muszą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Matki nieślubne muszą być surowo karane za porzucenie dziecka, dotychczas bowiem otrzymywały przeważnie karę z zawieszeniem<sup>59</sup>.

Tabela 2. Liczba wychowanków Miejskiego Domu dla Niemowląt w Łodzi w latach 1933–1937

Lata	Ruch wychowanków				Dzieci porzucone	Dzieci nieślubne
	Przybyło	Wypisano	W tym: zmarło	Stan liczbowy		
1933	247	212	69	131	98	198
1934	222	212	93	159	126	212
1935	213	199	76	166	250	199
1936	231	249	111	164	299	208
1937	245	242	89	156	365	245

Źródło: *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937, Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego* (Łódź: Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi, 1938), 151–152.

## Priorytety w codziennej opiece: żywienie, higiena, zdrowie

W świetle postanowień regulaminowych z 1930 r. Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt miał zapewnić niemowlętom i dzieciom starszym prawidłowy rozwój fizyczny poprzez odpowiednie żywienie, pielęgnowanie i stałą opiekę lekarską<sup>60</sup>. Poza miejscami/łóżeczkami dla dzieci dysponował wtedy 30 miejscami dla matek karmiących, które oprócz własnego dziecka karmiły również inne niemowlęta

<sup>57</sup> Ogólne uwagi, 84–86.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> Regulamin I Miejskiego Domu, 41–46.

(matki z dziećmi były przyjmowane bezpośrednio przez dyrektora-lekarsza placówki). Każde nowo przyjęte dziecko było badane przez personel lekarski; dzieci w wieku trzech miesięcy i starsze, zanim przeniesiono na salę ogólną, poddawano dwutygodniowej obserwacji. Badania lekarskie dotyczyły również matek, zanim przyjęto je do pracy w charakterze karmicielek. Odwiedzanie dzieci w placówce odbywało się wyłącznie na podstawie pisemnego zezwolenia udzielonego przez WOS w dniach i godzinach ustalonych przez dyrektora.



Il. 3. Wychowankowie Miejskiego Domu Wychowawczego dla Dzieci w wieku przedszkolnym, przed 1939 r. (wcześniej byli to wychowankowie domu dla niemowląt)

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór ikonograficzny, sygn. 606-Ł-I-12-92.

Jeśli chodzi o wyposażenie sal dziecięcych w domu dla niemowląt, to każde dziecko posiadało własne łóżeczko i stolik, na którym stawiano smoczek „w suchej przykrytej szklance”, poza tym – puder i kilkanaście pieluch (szklanki i smoczki codziennie wyparzano)<sup>61</sup>. Na oparciu łóżek umieszczano kartę dziecka, w której odnotowywano informacje o stanie zdrowia (ciepłotę ciała, liczbę i jakość spożytych posiłków, wagę ciała itp.). Pielęgniarki prowadziły również kartę dzienną obserwacji dziecka. Bielizna osobista podopiecznych miała być zmieniana dwa razy dziennie, pościel – dwa razy w tygodniu, pieluchy – używane tylko raz (następnie prane). Dzieci myto codziennie, kąpano i ważono co drugi dzień. Sale dziecięce i inne pomieszczenia sprzątano codziennie<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> *Ibidem*; Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 219.

<sup>62</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17990, Statuty i Regulaminy 1919–1922, k. 38–48, Regulamin Miejskich Domów Wychowawczych, [1920 r.].



Karmienie odbywało się co trzy godziny, sześć–siedem razy w ciągu dnia, w zależności od wieku dziecka. Niektóre niemowlęta spożywały wyłącznie pokarm naturalny, inne – sztuczny, złożony z mieszanek<sup>63</sup>. Dzieci powyżej dziewiątego miesiąca życia otrzymywały tylko pokarm sztuczny, przygotowany w specjalnej kuchni mlecznej. Posiłek dla wychowanków poniżej pierwszego roku życia był następujący: godz. 6 – I śniadanie: 200 gramów mleka z kleikiem jęczmieniowym i ryżowym; godz. 9 – II śniadanie: 200 gramów ryżu na mleku, kakao lub manna na mleku; godz. 12 – obiad: 200 gramów rosołu z mianą, kartofle, kasza, ryż lub orkisz, jarzyna (marchewka lub buraczki); godz. 15 – podwieczorek: 200 gramów mleka z kleikiem owsianym lub ryżowym; godz. 18 – kolacja: 200 gramów ryżu na mleku, kakao lub manna na mleku; wieczorem: zupa mączna na mleku lub zupa maślana<sup>64</sup>. Dzieci ze zdiagnozowaną krzywicą kości, odżywiane sztucznie, otrzymywały sok pomidorowy, cytrynowy, tran, w późniejszym okresie żółtko i jarzyny. Stosowano również promienie ultrafioletowe w postaci światła słonecznego (latem w ogrodzie, zimą na balkonie), a od 1926 r. używano lampy kwarcowej<sup>65</sup>.

Stan zdrowotny dzieci przyjmowanych do domu dla niemowląt zależał od warunków i sytuacji, w jakiej znajdowały się wcześniej. W 1926 r. zarejestrowano 285 zachorowań (najwięcej na ospę wietrzną – 52 dzieci, oraz na odrę i gruźlicę – po 42 wychowanków, ponadto na grypę – 29, z powodu zatruc pokarmowych – 22, niestrawności – 19, na koklusz – 18, zapalenie płuc – 10)<sup>66</sup>. Zmarło wówczas 70 dzieci, przede wszystkim z powodu gruźlicy (42 chorych), ponadto z powodu zapalenia płuc (10), zatrucia pokarmowego (7), ogólnego wycieńczenia organizmu (6), zakażenia krwi (4) i zapalenia mózgu (1)<sup>67</sup>. W 1928 r., jak informował dr B. Knichowiecki, wśród dzieci „świeżo” przyjmowanych najwięcej było przypadków zaburzeń odżywiania (163 zachorowania na 220) oraz niezytu dróg oddechowych (u 40 dzieci), ponadto krzywicy (8), kiły wrodzonej (4), rzeżączki oczu (2), ropnego zapalenia pępka (2) i zapalenia płuc (1)<sup>68</sup>. Pod koniec okresu międzywojennego pisano, że „największą bolączką zakładu dla niemowląt jest duży procent dzieci krzywicznych, natomiast zjawisko rzeżączki jest niezmiernie rzadkie zarówno u kobiet jak i u dzieci (1937 r. – dwa przypadki)”<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 222: „Mleko otrzymujemy z obory wiejskiej, które przywożone jest w hermetycznie zamkniętych naczyniach, mleko jest natychmiast rozlewane do butelek, sterylizowane i wstawiane do lodowni, jednocześnie siostry gotują ze świeżego mleka mieszanki lecznicze zgodnie z przepisem lekarskim”.

<sup>64</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18564, Sprawozdania Miejskich Domów Wychowawczych 1925, k. 22, Sprawozdanie I Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt za okres od 1 do 31 października 1925 r.

<sup>65</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 219.

<sup>66</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926*, 168.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 222.

<sup>69</sup> *Działalność Zarządu Miejskiego*, 5.

Nawet dobre warunki życia w placówce nie chroniły przed śmiercią, zwłaszcza niemowląt. W najgorszej sytuacji były dzieci porzucone, ale także potomstwo rodziców z problemem alkoholowym czy chorych na gruźlicę. Śmiertelność w placówce wzrastała zimą z powodu powikłań po grypie (w 1928 r. dotyczyło to 23 dzieci), ale też w miesiącach letnich z powodu ciężkich zatruc pokarmowych (1926 r. – siedmiu wychowanków)<sup>70</sup>. Jak już wspomniano, w 1926 r. zmarło 70 dzieci, co stanowiło 22% wszystkich podopiecznych, dwa lata później odnotowano 53 zgony (18%), w 1933 r. zmarło 69 wychowanków (28%), w następnym roku – 93 (42%), w 1937 r. śmiertelność nadal była dość wysoka – 36% (zmarło 89 dzieci)<sup>71</sup>.

## Obowiązki personelu

Dzień w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt zaczynał się o godz. 5, kończył o godz. 21. W latach 30. personel placówki tworzyło 25 osób: cztery osoby z personelu administracyjnego (dwóch lekarzy, siostra kierowniczką i jej zastępczyni), 21 pracowników i pracowników fizycznych<sup>72</sup>. Ponad połowę zatrudnionych stanowiły siostry służebniczek (w 1933 r. było ich 13), które podobnie jak pozostali pracownicy otrzymywały miesięczne wynagrodzenie z budżetu miasta<sup>73</sup>. Zarządzenie domem wychowawczym spoczywało w rękach dyrektora – jednego z lekarzy, był to dr B. Knichowiecki, inne stanowiska pracy obejmowali: dr E. Ziegler (lekarz ordynator), kierowniczką działu gospodarczego, pięć pielęgniarek, garderobiana, dwie kucharki, osiem pracowników obsługi („posługaczek”), dozorca i pięć praczek<sup>74</sup>. Do obowiązków dyrektora należało m.in. badanie i leczenie dzieci, badanie personelu i matek karmiących, nadzór nad wykonywaniem dyspozycji lekarskich dotyczących odżywiania i pielęgnacji wychowanków, układanie wewnętrznych regulaminów i instrukcji placówki. Lekarz ordynator badał dzieci, wydawał dyspozycje w sprawie odżywiania i pielęgnowania oraz zastępował dyrektora; obchód lekarski odbywał się dwa razy dziennie, rano i po południu. Pielęgniarki miały asystować lekarzowi podczas badania dzieci i pełnić zadania z zakresu pielęgniarstwa<sup>75</sup>. W 1931 r. lekarze pracujący w domu dla niemowląt informowali: „Dzieci znajdują się pod opieką pięciu

<sup>70</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 224.

<sup>71</sup> *Ibidem*, 227; *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926*, 168, tab. 2. W 1929 r. urodziło się w Łodzi 11 265 dzieci, zmarło 2600 w wieku poniżej pierwszego roku życia (23%) – *Rocznik statystyczny Miasta Łodzi za rok 1929*, red. Edward Rosset (Łódź: Wydawnictwo Magistratu miasta Łodzi, 1931), 6, tab. 10. Wysoki odsetek w ogólnej liczbie zmarłych stanowiły w mieście niemowlęta – 1263 w 1933 r. oraz 1399 w 1937 r., co oznaczało niemal  $\frac{1}{5}$  ogólnej liczby zgonów w tym przedziale czasowym – Stanisław Kempner, „Umieralność w Łodzi (w latach 1933–1936)”, *DZMŁ* 4 (1938): 387.

<sup>72</sup> *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 149.

<sup>73</sup> Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła*, 157.

<sup>74</sup> Regulamin I Miejskiego Domu, 41–46.

<sup>75</sup> *Ibidem*.



Il. 4. Personel Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór ikonograficzny, sygn. 606-Ł-I-12-130.

wykwalifikowanych siostr pielęgniarek, jedna [z siostr] zarządza kuchnią mleczną, jedna kuchnią dla personelu, jedna bielizną. Siostrze przełożonej powierzona jest kancelaria, administracja gmachu, nadzór nad pracą siostr i służby<sup>76</sup>. Podkreślali przy tym, że „[...] siostry Służebniczki pełnią tę doniosłą pracę społeczną za zaparciem się siebie i całkowitem poświęceniem<sup>77</sup>. Nieco inne zdanie na temat sposobu zarządzania Miejskim Domem Wychowawczym dla Niemowląt miała J. Wilamowska, nadzorująca łódzkie placówki opiekuńczo-wychowawcze. Wśród uwag powizytacyjnych w 1938 r. znalazły się następujące: „[...] siostry są może dobre jako pielęgniarki, ale do prowadzenia takiego zakładu jak I Miejski Dom Wychowawczy dla Niemowląt – nie nadają się, nie rozumieją wielu zagadnień społecznych i psychologicznych, które z tą pracą się wiążą<sup>78</sup>”.

Do personelu domu wychowawczego dla niemowląt można też zaliczyć kobiety karmiące. W 1926 r. przebywało tutaj 20–30 karmicielek wraz ze swoim potomstwem, w 1938 r. – około 40. Od momentu założenia Miejskiego Domu dla Bezdomnej Matki pewna grupa kobiet stamtąd znajdowała miejsce wraz z nowo narodzonym dzieckiem w domu dla niemowląt, gdzie zostawały podopiecznymi/karmicielkami. Karmiły niemowlęta swoje i cudze przez pierwsze dziewięć miesięcy, miały jednak

<sup>76</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 218.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> APŁ AmŁ, WOS, sygn. 18130, Sprawozdania inspektora WOS 1938–1939, k. 49, Uwagi dotyczące Domu dla Bezdomnej Matki na skutek wizytacji 9 i 11 listopada 1938 r.

prawo po opuszczeniu placówki pozostawić w niej własne dziecko na okres dwuletni, nie ponosząc żadnych kosztów<sup>79</sup>. Matki karmiące, ale też osoby z personelu pielęgniarskiego i obsługowego, sypiały w oddzielnych pokojach.

## Poszukiwanie skuteczniejszych rozwiązań opiekuńczych

Od połowy lat 20. XX w. pod wpływem rozwoju psychologii i pedagogiki, głównie idei ruchu Nowego Wychowania<sup>80</sup>, w miejskich placówkach opiekuńczych zachodziły zmiany organizacyjno-metodyczne, modyfikowano sposób pracy, zmieniano podejście do wychowanków, w warstwie językowej – przynajmniej w oficjalnej dokumentacji – pojawiła się inna terminologia („dom” zamiast „przytułek”; „dziecko znalezione” zamiast „podrzutek”; „pracownica domowa” w miejsce „służącej”, „karmicielka”/„matka karmiąca” zamiast „mamka”). Reprezentanci władz miejskich brali pod uwagę najnowsze dokonania w dziedzinie opieki nad dzieckiem, wzorując się na teorii i praktycznych rozwiązaniach stosowanych przez pedagogów, nauczycieli, wychowawców, lekarzy i społeczników<sup>81</sup>. WOS zatrudniał personel respektujący prawa dziecka, kierował opiekunki na specjalistyczne kursy, organizował patronaty i inspektoraty wychowawcze – organy nadzorujące i wspierające działalność placówek opieki<sup>82</sup>. Wychowawców zobowiązano do organizowania dzieciom codziennych spacerów, w domu dla niemowląt – wprawdzie dopiero pod koniec okresu międzywojennego – założono zimową werandę z prawdziwego zdarzenia.

Systematyczne wizytacje dokonywane w połowie lat 30. przez inspektorki J. Wilamowską czy R. Zawadzką oraz wnioski pokontrolne dawały/dają podstawę

<sup>79</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926*, 168.

<sup>80</sup> Nowe Wychowanie – reformatorski ruch pedagogiczny, rozwijający się w pierwszej połowie XX w. w wielu krajach Europy, zmierzający do odnowy szkoły, treści i metod kształcenia oraz wychowania, zapoczątkowany przez J. Deweya w Stanach Zjednoczonych (tu rozwijał się pod nazwą progresywizmu). Nowe Wychowanie było reakcją na rygoryzm, przesadny intelektualizm i formalizm dydaktyczny obecny w szkole tradycyjnej. Przedstawiciele tego ruchu łączyło przekonanie, że dziecko powinno stać się podmiotem w procesie nauczania i wychowania, oraz to, iż proces ten winien uwzględniać właściwości psychiczne dziecka, jego indywidualne potrzeby i zainteresowania, a także odwoływać się do dziecięcej aktywności i dawać dziecku szansę twórczego działania. Zob. *Leksykon – pedagogika*, red. Bogusław Milerski, Bogusław Śliwerski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000), 135.

<sup>81</sup> Np. Józefa Czesława Babickiego (1880–1952), Janusza Korczaka (1878–1942), Władysława Szenajcha (1879–1964), Heleny Radlińskiej (1897–1954), Marii Grzegorzewskiej (1887–1967), Aleksandra Kamińskiego (1903–1978).

<sup>82</sup> Pracownicy WOS podkreślali: „Dla utrzymania stałego kontaktu w sprawach wychowawczych pomiędzy wydziałem i zakładami powołano do życia w styczniu 1929 nr. Inspektorat Wychowawczy nadzorujący prace personelu. Utworzenie inspektoratu umożliwiło wydziałowi dokładne poznanie życia i potrzeb zakładów oraz wprowadzenie zmian w duchu nowoczesnej pedagogiki” – *Działalność Zarządu Miejskiego*, 8.

do postrzegania Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt jako placówki funkcjonującej prawidłowo, dla dobra dzieci<sup>83</sup>. Może poniekąd o tym świadczyć dołączona ikonografia (choć zdjęcia wykonywano wówczas sporadycznie, były pozowane, miały charakter wizerunkowy), ale i dość systematyczne odwiedziny tego miejsca przez osoby przygotowujące się do zawodu wychowawcy/opiekuna, także spoza Łodzi, czy przez żeńską młodzież łódzkich gimnazjów. W 1933 r. była tu nawet międzynarodowa grupa lekarzy<sup>84</sup>. Oczywiście zdarzały się zaniedbania i uchybienia, jak np. brak odpowiedniej odzieży umożliwiającej starszym dzieciom spacer czy niezbyt częste wyjścia na podwórko i do ogrodu, a przecież „[...] nie można tolerować pozbawiania dzieci spaceru z powodu braku palt czy bucików” – przekonywała R. Zawadzka w protokole powizytacyjnym z 30 maja 1938 r.<sup>85</sup> I kontynuowała: „Konieczność spacerów uznana jest dziś przez wszystkich pediatrów; wyjątki robi się jedynie dla dzieci, gdzie jest przeciwskazanie lekarza”<sup>86</sup>. Uznała też, że „lokal jest zbyt ciasny, wobec czego bywa duszno”, ale czystość odzieży dziecięcej i pomieszczeń była wtedy „bez zarzutu”<sup>87</sup>. Inspektorka postulowała, aby WOS wygospodarował fundusze na zabawki, ponieważ: „Dzieci starsze od 1 roku powinny mieć swoje zabawki, dostosowane do ich wieku i łatwe do dezynfekcji”<sup>88</sup>.

J. Wilamowska dostrzegła natomiast konieczność reorganizacji domu wychowawczego dla niemowląt. Podważała dotychczasowy system pracy, kiedy to dwu- i trzyletnie dzieci z niego wypisywano i zostawały one wychowankami kolejnej

<sup>83</sup> Badacze tej problematyki stwierdzają, że spora liczba placówek opieki w Łodzi nie zawsze odpowiadała założeniom statutowym i regulaminowym. Z powodów uszczuplonych zasobów finansowych, zwłaszcza bezpośrednio po I wojnie i w czasie światowego kryzysu ekonomicznego, odnotowywano niekorzystne warunki lokalowe, higieniczne i socjalne. Na ponad 20 zakładów opiekuńczo-wychowawczych w Łodzi (również w gestii sektora społecznego) tylko trzy z nich w latach 20. znajdowały się w budynkach wzniesionych z myślą o dzieciach, a jedynie ponad połowa miała bieżącą wodę i kanalizację. Pomieszczenia dla dzieci (sypialnie, pokoje) były zazwyczaj ciasne i przeludnione, wyżywienie niedostateczne. Zob. Nella Stolińska-Pobralska, Jerzy Pobralski, „Uwarunkowania organizacji pracy wychowawczej łódzkiej placówek opieki nad dzieckiem w okresie międzywojennym”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Pedagogica* 5 (2003): 171–177. Krytycznie o karach stosowanych przez siostry w domach dla dzieci w wieku szkolnym: Stolińska-Pobralska, *Instytucje opieki*, 132. Odmienne zdanie nt. warunków życia dzieci, w tym żywienia – Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła*, 174–175.

<sup>84</sup> Placówkę zwiedzało 16 lekarzy z: Francji, Bułgarii, Danii, Anglii, Węgier, Turcji, Rumuni, Czechosłowacji, Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii – Sprawy wychowawcze w zakładach, 48, 49, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego do WOS, 27 maja 1933 r.

<sup>85</sup> R. Zawadzka zanotowała również: „Dzieci starsze z I Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt nie wychodzą na spacer. Siostra wyjaśnia, że jest to spowodowane brakiem palt i odpowiednich bucików dla dzieci. 15 kompletów rozwiązałoby sprawę spacerów tych dzieci, gdyż mogłyby chodzić na spacer na 2 zmiany. Zob. Sprawozdania inspektora WOS, 62–65, Sprawozdanie z wizytacji I Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt, 30 maja 1938 r.

<sup>86</sup> *Ibidem*.

<sup>87</sup> *Ibidem*.

<sup>88</sup> *Ibidem*.

placówki, dla dzieci przedszkolnych, a po kilku latach przenoszono je do następnej, dla dzieci szkolnych.

Tworzenie zakładów dla dzieci o określonym wieku i przenoszenie na skutek tego z zakładu do zakładu uważam za szkodliwe – czytamy w sporządzonym przez nią dokumencie z kwietnia 1939 r. – [należy] raczej przekształcić stopniowo zakłady w ten sposób, aby dziecko mogło wychowywać się w nim od niemowlęstwa do usamodzielnienia. W ten sposób zakład mógłby dziecku zastąpić dom rodzinny<sup>89</sup>.

Formułowała także zastrzeżenia co do wyposażenia placówki w niezbędny sprzęt: „[...] brak urządzeń w pokoju kąpielowym dla dzieci, brak pralki na miejscu, brak werandy dla dzieci”<sup>90</sup>.

Problematyka tego artykułu wymaga podkreślenia, że J. Wilamowska była inspiratorką utworzenia w Łodzi Miejskiego Domu dla Bezdomnej Matki, który powstał pod koniec lat międzywojennych, w listopadzie 1937 r., przy ulicy Sędziowskiej 14<sup>91</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że koncepcja „zabezpieczenia matki bezdomnej” pojawiła się w społecznej dyskusji, przede wszystkim w środowisku lekarskim, już dekadę wcześniej. W 1929 r. na łamach czasopisma *Opieka nad Dzieckiem* podkreślano konieczność wsparcia samotnych i ubogich matek, którymi były przede wszystkim „matki nieślubne, następnie matki porzucone przez mężów, często – żony bezrobotnych, żony bezdomnych, czasem żony wziętych do wojska żołnierzy oraz wdowy”<sup>92</sup>.

Dom dla Bezdomnej Matki w Łodzi posiadał 12 miejsc dla kobiet, głównie samotnych matek, potrzebujących pomocy bezpośrednio po urodzeniu dziecka<sup>93</sup>. Po opuszczeniu szpitala mogły tu one



Il. 5. Karmicielka w Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór ikonograficzny, sygn. 606-Ł-I-12-126.

<sup>89</sup> Ogólne uwagi, w: Sprawozdania inspektora wychowawczego, 84–86.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 147.

<sup>92</sup> Maria Reutt-Boremska, „O naglącej potrzebie roztoczenia opieki nad matką bezdomną i jej niemowlęciem”, *OnD* 2–3 (1929): 62; M. Mayzner, „Potrzeby Opieki Społecznej nad dzieckiem opuszczonym i nieślubnym”, *OnD* 1 (1929): 31–37.

<sup>93</sup> Sprawozdania WOS, 38–43, *Opieka nad macierzyństwem*.

przebywać od dwóch do trzech tygodni<sup>94</sup>. Badania warunków życia przyszłych matek, dokonywane w trakcie ich pobytu w szpitalu przez inspektorki miejskie, pokazały, że okres ciąży, zwłaszcza tuż przed rozwiązaniem, kiedy traciły pracę, kobiety te spędzały w bardzo trudnych warunkach (często w gospodach, barach, na zimnych strychach, w wilgotnych suterrenach)<sup>95</sup>. „Zakład, roztaczając opiekę nad matką bezdomną, pracuje nad zwalczaniem zjawiska porzucania dzieci” – pisano, uzasadniając celowość powołania Domu dla Bezdomnej Matki w systemie samorządowej opieki społecznej<sup>96</sup>. W takim miejscu po ustaleniu przyczyn bezdomności zamierzano pokierować losem kobiet w zaplanowany z góry, kompleksowy sposób. Pracownicy WOS przekonywali, iż: „W usystematyzowanej pracy nad usamodzielnianiem matki opuszczonej dominującą rolę spełnia natychmiastowa pomoc materialna, jeżeli zachodzi taka potrzeba oraz pomoc prawna – w wytaczaniu spraw o alimenty”<sup>97</sup>. W opinii higienistek prowadzących wywiady z kobietami, które przybyły do Domu dla Bezdomnej Matki: „Źródłem skąd napływają matki są przede wszystkim kliniki. Tu rodzą kobiety miejscowe i te wszystkie, które chcąc ukryć ciążę, wędrują do miasta. Rzadziej zgłaszają się eksmitowane, włóczęgi”<sup>98</sup>. W zdecydowanej większości samotnymi matkami przyjętymi do placówki po jej otwarciu były służące (98%) i zdaniem higienistek stanowiły one „element bierny, bezradny, z góry nastawiony na oddanie dziecka «do opieki» do «przytulku»”<sup>99</sup>.

W pierwszym okresie działalności (listopad 1937 – wrzesień 1938 r.) spośród około 200 kobiet samotnych rodzących w łódzkich szpitalach do Domu dla Bezdomnej Matki i skierowano 144 matki z dziećmi<sup>100</sup>. Po pewnym czasie 45 kobiet wraz z potomstwem wyjechało do najbliższej rodziny na wieś, siedem – powróciło do męża lub wyszło za mąż za ojca dziecka, 29 – zamieszkało z dziećmi w wynajętym w Łodzi lokum i pracowało dorywczo, 33 kobiety oddały za opłatą dzieci do opieki zastępczej krewnym lub znajomym, pięć matek oddało swoje dzieci do Domu Wychowawczego dla Niemowląt (były to kobiety chore wenerycznie lub trudniące się nierządem), a 22 kobiety skierowano wraz z potomstwem do tegoż domu dla niemowląt, gdzie zostały karmicielkami<sup>101</sup>. W świetle regulaminu dla podopiecznych dorosłych Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt każda karmicielka opiekowała się czworgiem dzieci, dbała o higienę ciała niemowląt i czystość bielizny, ale także sprzątała pomieszczenia i wykonywała inne zleczone

<sup>94</sup> *Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937*, 149.

<sup>95</sup> *Działalność Zarządu Miejskiego*, 4.

<sup>96</sup> *Ibidem*.

<sup>97</sup> Sprawozdania WOS, 38–43, Opieka nad macierzyństwem.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> *Działalność Zarządu Miejskiego*, 4.

<sup>101</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17992, Sprawy organizacyjne 1938–1939, k. 52–55, Tymczasowy regulamin Oddziału Rozdzielczego I Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt w Łodzi [1939 r.]; k. 198, Miejski Dom dla Bezdomnej matki, 22 marca 1938 r.

prace. W ciągu dziewięciu miesięcy pobytu w domu wychowawczym otrzymywała wsparcie socjalne oraz nabywała umiejętności potrzebne w pracy zawodowej w zakresie gospodarstwa domowego i pielęgnowania niemowląt<sup>102</sup>. Kobiety były podopiecznymi placówki, stąd nie otrzymywały wynagrodzenia za pracę (dostały po 4 złote miesięcznie „na drobne wydatki”, a po zakończeniu pobytu 100 złotych na tzw. urządzenie się)<sup>103</sup>.

## (Nie)znane losy wychowanków

Los dzieci porzuconych, które na pewnym etapie dzieciństwa mieszkały w łódzkim Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt, nie jest rozpoznany. Wiadomo jedynie, że niektóre skierowano do rodzin adopcyjnych. Niepełne informacje na temat samego spotkania z „nowymi” rodzicami czy dalszego życia zawiera publikacja *Rodziny zastępcze Łodzi*. Na przykład: „[Kobieta] Wzięła dziewczynkę półtoraroczną bardzo brzydką i chorą, silna krzywica. Wzięła to dziecko dlatego, że kiedy siostry [zakonne] przyniosły, aby je pokazać, dziewczynka objęła ją za szyję i zawołała: *mama*”; „Dostali ze żłobka [z Miejskiego Domu Wychowawczego dla Niemowląt] dwuletnią Paulinkę, mizerną, chudą, brzydką. Pierwszy okres był bardzo trudny. Dziecko stale chorowało. Ale później po wyjeździe na wieś bardzo się poprawiło. Zaczęło chodzić, mówić, wyładniało”; „O sile pożądania dziecka świadczy niezwykła wytrzymałość rodziny włókniarza K. Wymarły im ukochane dzieci własne. Wzięli z „Opieki” [z Wydziału Opieki Społecznej w Łodzi] roczną dziewczynkę chorowitą, wynędzniałą, w strupach. Przez dwa lata opieki doprowadzili ją do kwitnącego stanu. Zjawiła się wówczas nieślubna matka i odebrała Joasię [...]”; „Joasia w pierwszym roku życia przechodzi ciężkie zapalenie płuc. Nie jest dobrze pielęgnowana przez rodziny opiekuńcze, w których przebywała krótko. Wydział [Opieki Społecznej w Łodzi] powierza ją zamożnej rodzinie X, która doprowadza Joasię do kwitnącego stanu zdrowia i wychowuje jak swoją, bez opłaty”; „Chora na płasawicę [zaburzenie ruchowe] Piotrusia była kolejno w czterech rodzinach, w ostatniej z nich zmarła”<sup>104</sup>.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem II wojny światowej w notatce z 29 sierpnia 1939 r. adresowanej do miejskich i społecznych placówek opiekuńczych przez Stanisława Wojdana, ówczesnego naczelnika WOS, możemy przeczytać:

Proszę o natychmiastowe przygotowanie dla wszystkich dzieci – wychowanków Zarządu Miejskiego do lat 7-miu woreczków na szyję, składających się z dwóch kawałków

<sup>102</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17992, Sprawy organizacyjne 1938–1939, k. 56–60, Regulamin dla podopiecznych z niemowlętami w I Miejskiego Domu Wychowawczym dla Niemowląt [kwiecień 1938 r.].

<sup>103</sup> *Działalność Zarządu Miejskiego*, 5.

<sup>104</sup> *Rodziny*, 94–106.



płótna z wszytym wewnątrz kawałkiem płótna, na którym tuszem trwałym należy wypisać: imię i nazwisko dziecka, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, oraz zaznaczyć, że jest wychowankiem Zarządu Miejskiego w Łodzi<sup>105</sup>.

Dokument ten opatrzone adnotacją „b. [bardzo] pilne”.

## Konkluzja

Podsumowaniem niniejszego tekstu może być opinia lekarzy pracujących w łódzkim Miejskim Domu Wychowawczym dla Niemowląt na temat roli tego miejsca w kompleksie miejskich projektów opiekuńczo-zdrowotnych. Uważali oni, że powstanie placówki przyczyniło się w znacznym stopniu do zmniejszenia śmiertelności niemowląt, nawet wśród dzieci porzuconych, ale dostrzegali też, jak niewystarczające było to przedsięwzięcie w ponadpółmilionowym mieście z przewagą ludności proletariackiej. To właśnie w tym środowisku „częstokroć nędza, brak pomieszczenia i chleba [zmuszała] matki do podrzucania dziecka”<sup>106</sup>. Problemu porzucania dzieci czy pozostawiania bez rodzicielskiej opieki władze miejskie w tamtym czasie nie rozwiązały, ledwie ograniczyły.

W artykule starano się przedstawić, w jaki sposób funkcjonowało miejsce dla dzieci porzuconych/podrzucanych, samotnych, pozostawionych losowi, bez domu, bez opieki bliskich, dla noworodków – również w pierwszych chwilach po narodzinach. Podstawowym zadaniem domu wychowawczego była całodzienna opieka nad niemowlętami sprawowana na miejscu. Pełnił on przede wszystkim funkcję opieki higieniczno-lekarskiej i socjalnej. Personelowi nie można odmówić zaangażowania w pracę z dziećmi, pracownikom Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi – troski o zapewnienie jak najlepszych warunków życia dzieci. Można też dostrzec zmianę, jaka na przestrzeni dwóch dekad dokonała się w warstwie organizacyjnej i metodycznej, i w jaki sposób poszukiwano skutecznych rozwiązań w ograniczaniu zjawiska porzucania potomstwa.

<sup>105</sup> APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18132, Sprawy wychowawcze 1939, k. 57, Pismo Stanisława Wojdana naczelnika WOS do instytucji miejskich i społecznych, 29 sierpnia 1939 r.

<sup>106</sup> Knichowiecki, Ziegler, „Pierwszy Miejski Dom Wychowawczy”: 227.

Joanna Sosnowska

**Abandoned children in the Municipal Educational Home for Infants  
in Łódź in the interwar period**

Summary

The origins of the Municipal Educational Home, opened in Łódź in 1920, date back to the period of World War I, when many social and charitable organizations, as well as private individuals, provided material and health-related support to the youngest residents of Łódź. These efforts included the establishment of the Shelter for Foundlings, referred to as the “Nursery,” which provided care for babies and older children. It was founded at the end of 1914 by the St. Stanislaus Kostka Shelters Society (Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki), operating within one of the Roman Catholic parishes in Łódź. The caregivers included nuns from the Congregation of the Little Servant Sisters of the Immaculate Conception (Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej). In 1920, the house was taken over by the Łódź government, and its name was changed to the First Municipal Educational Home for Infants. Under the supervision of the Social Welfare Department of the Council of the City of Łódź, the institution accepted babies as well as older children who were completely or partially without parental care, including abandoned children, children left to their own fate, orphans, and half-orphans. By the mid-1930s, the Home could accommodate 170 children. The purpose of this article is to present the living conditions of abandoned children who were found and taken to the Municipal Educational Home, as well as the organizational aspects of operating an institution of this kind, including the daily work of the staff. The author aims to explore the reasons for and circumstances of child abandonment, the type and scope of care provided to Home residents, and a new form of care for mothers and their children, namely, accepting mothers together with their babies into the Home. According to the city authorities, this solution was intended to reduce the number of abandoned children. The analysis of children’s living conditions in the Municipal Educational Home for Infants was conducted based on source materials, archive materials, and journals.